

# DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienny organ Polskiej Jedności Gospodarczej

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P.K.O. Nr. 602-480.

## Duża poprawa gospodarcza

### Nie można walczyć z kryzysem za pomocą obniżki płac

GENEWA. W związku z 23-cią międzynarodową konferencją pracy, która rozpocznie się w Genewie dnia 3 czerwca, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy rozesłał do rządów swój doroczny raport.

Pan Butler stwierdza w nim,

**Ks. Mikołaj opuszcza Bukareszt**

PARYŻ. — Havas donosi z Bukaresztu, że brat króla Karola, ks. Mikołaj, opuścił swą dotychczasową rezydencję i po krótkim pobycie u przyjaciół w Bukareszcie zamierza wyjechać na stałe za granicę, jako Mikołaj Brana.

## Echa zająć w Raclawicach

Przy ustalaniu tożsamości zabitego w czasie zająć w Raclawicach w dniu 18 b. m. jednego z podżegaczy, stwierdzono, że jest nim Józef Karkowski (a nie Kazimierz, jak poprzednio omyłkowo podano), czynny działacz komunistyczny.

## Czech padł ofiarą rabusiów

Ograbiono go w podejrzanym „domku“

Obywatel czecosłowacki Józef Machaczyk przebywając w Warszawie wstąpił do znanej restauracji w t. zw. „domku“ przy ulicy Widok 24. Gdy stał przy bufecie podszedł doń kilku nieznanymi mężczyzn z żądaniem zafundowania im wódki. Machaczyk odmówił. Ale gdy nieznanymi stawali się coraz natrętniejsi Machaczyk postanowił uregulować należność i wyjść.

Gdy wydostał z kieszeni portfel jeden z nieznanym

przede wszystkim, że poprawa ekonomiczna, jaka zaznaczyła się już w ubiegłym roku trwać nadal i że w wielu krajach produkcja jest wyższa, aniżeli w r. 1929.

Bezrobocie zmniejszyło się również i to prawie we wszystkich krajach.

Wymiana międzynarodowa zwiększyła się, chociaż nie dosięgła cyfr. z 1929 r. Jest to do wodom, że poprawa nastąpiła wewnątrz kraju i dotyczyła przede wszystkim spożycia we wewnętrznym obrocie. Fakt ten uniemożliwił zniesienie kontroli handlu dewiz i obniżenie barier celnych.

Dalszym dodatnim objawem w gospodarce jest zdaniem

p. Butlera zwyczaj cen środków spożywczych oraz surowców, poprawa położenia w krajach rolniczych, poprawa w transportach morskich i budownictwie okrętów.

Jedynym cieniem w tym obrazie jest to, że wzrost produkcji jest w wielu krajach wynikiem zbrojeń. W związku z tym mogą powstać wątpliwości, czy obecna poprawa gospodarcza będzie trwała.

Pan Butler stwierdza następ

nie, że poprawa jest wynikiem raczej świadomej działalności rządów i narodów, aniżeli koniunktury.

Pan Butler podkreśla następnie, że ubezpieczenia społeczne wyszły zwycięsko z kryzysu. Okazało się również, że nie można walczyć z kryzysem za pomocą obniżki płac.

Raport zajmuje się wreszcie zagadnieniem zwyczajki cen. Zwyczajka ta, zdaniem p. Butle-

ra, jest objawem normalnym i zdrowym i towarzyszy zwykle poprawie gospodarczej. Musi jednak mieć jako odpowiedzialnik zwiększenie produkcji.

Obecny poziom nie stanowi jeszcze niebezpieczeństwa. Jeżeliby jednak ceny w dalszym ciągu miały zwyczajować i jeżeli nie udałoby się znaleźć na to hamulca, to mogłoby to zagrozić istniejącej równowadze ekonomicznej.

## Nowa konferencja światowa w sprawie usunięcia przyczyn wojny

Kancelarz Hitler przyjął wczoraj członka Labour Party Lansbury, z którym odbył rozmowę.

Po rozmowie tej Lansbury oświadczył przedstawicielom prasy, co następuje:

„Odbiliśmy przyjazną dyskusję na temat całokształtu sytuacji międzynarodowej i zgodziliśmy się, iż żadne sprawy wzdanie dotyczące tej rozmowy nie będzie ogłoszone, ponieważ byłoby niemożliwe powtórzenie z pamięci rozmowy, która trwała przeszło 2 godziny.“

Celem rozmowy było zapewnienie poparcia nowej konferencji światowej, która specjalnie zebrałaby się, by przedyskutować sprawę usunięcia

## 50 lat leży w łóżku

Niezwykły jubileusz obchodziła zamieszkała w Zegrowku w pow. kościańskim 70-letnia Konstancja Włodarczak. Przeleżała ona 50 lat w łóżku na skutek paraliżu. Staruszką władza tylko prawą ręką.

przyczyn wojny.

Opowiedziałem kanclerzowi treść moich rozmów z prezydentem Rooseveltem, premierem Blumem, Van Zeelandem i premierami państw skandynawskich, powiedziałem mu, iż żaden z nich nie odrzucił tej propozycji, natomiast wszyscy są zaniepokojeni zwycięstwem zbrojeń.

Zaznaczyłem, że ufam, w ich przychylną odpowiedź. Osiągnąłem to czego chcia-

łem od kanclerza Hitlera, a mianowicie że Niemcy pragną szczerze udać się na taką konferencję.“

Lansbury oświadczył, iż sprawa udziału Rosji w projektowanej konferencji nie była poruszana.

Lansbury ma nadzieję, iż prezydent Roosevelt odegra w tej sprawie rolę kierowniczą, ponieważ zdaniem jego nadałoby się on jak najlepiej do tej roli.

## Potworne samobójstwo

### Z ciała samobójcy nie pozostało śladu

WIENIEŃ. — Kierownik robot przy regulacji rzeki Gail, w Karyntii popełnił wczoraj samobójstwo, wysadzając się w powietrze 40 kilogramami dynamitu.

Szkody wyrządzone wybuchem są bardzo znaczne. W

promieniu 6 km. wyleciały wszystkie szyby. Bardzo poważnych uszkodzeń doznał kościół w miejscowości Mitschig.

Z ciała samobójcy nie pozostało, oczywiście, ani śladu, a w miejscu wybuchu powstał głęboki lej ziemny.

## Belgia pozyska neutralność

PARYŻ. — Agencja Havasa komunikuje: Francuskie koła dyplomatyczne uważają za prawdopodobne, że w ciągu tygodnia Francja i Anglia wystosują do Brukseli noty, wznoszące Belgię z jej zobowiązań, wynikających z traktatów lokarneckich.

Dokumenty te będą stanowiły stwierdzenie nowej sytuacji Belgii, która będzie państwem korzystającym z gwarancji, przestając być zarem państwem gwarantującym, inaczej mówiąc, Belgię pozyska neutralność.

## Z hiszpańskiego frontu walki

BILBAO. Baskijska rada obrony komunikuje, że trzy powstańcze samoloty bombardujące trzykrotnie Bombardowały Bilbao, co pociągnęło za sobą liczne ofiary ludzkie.

W rezultacie bitwy powietrznej, wydanej przez rządowe samoloty myśliwskie, stracono jeden samolot powstańczy w pobliżu Galdacano. Trzej lotnicy żywcem spłonęli, dwaj inni ponieśli śmierć, ponieważ nie otworzyły się spadochrony.

Drugi samolot bombardują-

cy spadł w płomieniach na terytorium powstańcze. Trzeci zdołał się wyczołgać.

Samoloty powstańcze dokonują stałych lotów zwiadowczych na froncie Euzkadi.

LONDYN. Wczoraj o północy brytyjskie okręty wojenne rozpoczęły kontrolę wybrzeży hiszpańskich w przydzielonej W. Brytanii strefie. W strefie północnej będą pełnić służbę dwa korałowiki i 6 kontrtorpedowców, w strefie południowej — jeden koraownik i 9 kontrtorpedowców.

## Tymczasowa komisja chałupnicza powstała przy Min. Opieki Społecznej

W dniu 19 b.m. odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej, pod przewodnictwem głównego inspektora pracy, dyr. M. Kłotta, konferencja w sprawie chałupnictwa, z udziałem działaczy społecznych i znawców zagadnień chałupniczych.

Dyr. Kłott zobrazował obecny stan chałupnictwa i omówił podstawowe trudności, jakie nastroczą ustawowe uregulowanie tej wielkiej gałęzi gospodarstwa narodowego.

Pierwszą trudnością jest natura formalno-prawna. Chałupnik nie jest związany umową o pracę, lecz umową o dzieło, jest on jak gdyby samodzielnym drobnym przedsiębiorcą.

Wypływa stąd poważne zadanie pogodzenia tak potrzebnej życiowo kontroli prawnej w chałupnictwie z zasadami współczesnego ustawodawstwa społecznego, które na ogół nie wkracza w dziedzinę ochrony samodzielnego wytwórcy.

Druga przeszkoda wynika ze

znacznego rozproszenia chałupnictwa na terenie całego kraju. Chałupnicy pracują często przygodnie, w drobnych sezonowych warszatkach, co ogromnie utrudnia rejestrację.

Poważnym zagadnieniem jest ustalenie wysokości zarobku. Określenie minimum zarobku jest na tle na ogół niskiego u nas poziomu życia bardzo trudne, a poza tym należy się obawiać traktowania oficjalnie ustalonego minimum, jako sztywnej normy, właściwej i dla innych gałęzi wytwórczości i pracy.

Jeśli dodamy do tego złożoność pojęcia umowy o dzieło, będziemy mieli w ogólnym zarysie obraz tych skomplikowanych zadań, jakie nastroczą unormowanie spraw chałupniczych.

Po dyskusji ukonstytuowała się tymczasowa komisja chałupnicza, która spełniać będzie w Ministerstwie Opieki Społecznej rolę organu koordynującego wszystkie prace i

poczynania w dziedzinie chałupnictwa, prowadzone przez czynniki publiczne i społeczne.

Do komisji powołani będą przedstawiciele Ministerstw Opieki Społecznej oraz Przemysłu i Handlu, Towarzystwa Badania Chałupnictwa, Związku Izb i Organizacji Rolniczych i innych organizacji, interesujących się chałupnictwem.

Udział w komisji tych wszystkich instytucji daje rękojmię wszechstronnego oświetlenia zagadnienia chałupnictwa, zarówno ze strony gospodarczej, rozwoju warsztatów, jak i społecznej ochrony rzemiosła pracowników.

Powołanie do życia tymczasowej komisji chałupniczej oraz prace badawcze, prowadzone w tej dziedzinie przez inspekcję pracy w całym kraju, stawiają zagadnienie chałupnictwa w szeregu najaktualniejszych prac Ministerstwa Opieki Społecznej, stanowiących dalszy etap w polityce społecznej Rządu.

# Rząd madrycki przeciw kontroli

## Rządowe okręty będą eskortowały obce statki

LONDYN. Równocześnie z objęciem przez okręty wojenne W. Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch straży na wodach, otaczających Hiszpanię, rząd w Walencji ogłosił deklarację, podpisaną przez ministra marynarki i lotnictwa Prieto, krytykującą W. Brytanię i Francję oraz atakującą Niemcy i Włochy.

Zarzucają Niemcom i Włochom czynną interwencję na rzecz powstańców, Prieto ocenia wprowadzenie kontroli międzynarodowej jako błąd polityczny W. Brytanii i Francji.

Deklaracja oświadcza, że flota republikańska i lotnictwo republikańskie będą eskortowały i ochraniały statki, wywieszające flagę Hiszpanii.

### Czerwony kur na Litwie

Z Kowna donoszą o trzech wielkich pożarach w pow. wilkomirskim, gdzie w miasteczku Działdowie spłonęło 13 domów, a w okolicy Gryteny 10 domów, w Wilkomirzu 2 domy. Silny wiatr utrudniał wszelką akcję ratunkową.

### 14 wyroków śmierci

Z Barcelony donoszą: Trybunał ludowy wydał wyrok w procesie przeciwko niedawno wykrytej organizacji szpiegowskiej. 14 osób skazano na karę śmierci, a 2-ch na dożywotnie więzienie.

## Wielki raid arktyczny

MOSKWA. Agencja Tass podaje, że lotnik Golowin wylądował 19 b. m. na wyspie Rudolfa, kończąc w ten sposób wielki raid arktyczny, który rozpoczął 22 marca w Moskwie. Drogę tę samolot przebył w 24 godziny.

Ze względu na niepomyślne warunki meteorologiczne Golowin musiał zatrzymać się na dłuższy czas na lądzie, położonych na trasie.

## Demonstracje hitlerowskie w Austrii

WIEDŃ. W przeddzień 49-tych rocznicy urodzin kanclerza Hitlera w całej Austrii odbyły się manifestacje narodowo-socjalistyczne.

Odnosi się wrażenie, że manifestacje te były organizowane systematycznie. Np. w Wiedniu narodowi socjaliści

rozrzucają w niektórych dzielnicach swastyki papierowe i zapalali ogień w kształcie swastyki. Policja dokonała kilka aresztowań. Spokój nie był nigdzie zakłócony.

Na prowincji dokonano również kilku aresztowań.

## Na modłę hitlerowską organizuje gen. Franco Hiszpanię

SALAMANKA. — Rozgłoszenia naradowa nadała doniosły dekret, podpisany przez gen. Franco, w którym szef państwa zaznacza, iż nadeszła chwila, kiedy wszystkie partie hiszpańskie powinny zjednoczyć się wspólną dyscypliną aby umożliwić skrzystalizowanie się nowego państwa totalnego.

Dekret przypomina entuzjazm falang i oddziałów „Requetes”, aby stawić czoło nieprzyjacielowi od pierwszej chwili, lecz dla pracy na przyszłość niezbędne jest zjednoczenie wszystkich stronnictw politycznych.

Dekret, który ma liczbę 255 artykułów: Art. 1 przewiduje, że falangi hiszpańskie i „Requetes” ze swymi urzędami i obecnymi elementami zjednoczone zosta-

ją pod rozkazami jednego kierownika w grupie politycznej o charakterze narodowym p. n. „Falange Española Tradicionalista de la Jona” (Jona oznacza narodowo-socjalistyczną młodzież robotniczą).

Organizacja ta będzie pośrednikiem pomiędzy społeczeństwem a państwem. Posiadający w chwili ogłoszenia dekretu legitymacje falangi hiszpańskiej albo odznakę tradycyjnych listów, należą z urzędu do nowego ugrupowania.

Wszystkie inne stronnictwa polityczne zostają rozwiązane.

Art. 2 postanawia, że nowa organizacja polityczna znajdować się będzie pod kierunkiem szefa państwa, sekretariatu albo komitetu politycznego oraz rady narodowej.

Zadaniem komitetu politycznego jest ustalenie zasad współpracy z rządem. Połowe człon-

ów Gibraltarska, a zdążają do portu hiszpańskiego, musi być zwiedzony przez obserwatora, który bada dokumenty jego i ładunek.

## Matka zabita i córka ranna

### Włecownicy domagają się kary śmierci

MOSKWA. Z Baku donoszą: Dnia 12 b. m. „wrogowie klasowi” dokonali zamachu na robotnicę stachanówkę i jej córkę z kolchozu im. Bakirowa w rejonie kirowabackim. Matka została zabita, córka zaś odniosła rany.

## Spotkanie Schuschnigga z Mussolinim nastąpi na dworcu w Wenecji

WENECJA. Mussolini przybędzie do Wenecji rano dn.

LIZBONA. Obserwatorzy angielscy powołani do sprawowania kontroli nieinterwencji, wyjechali na granicę hiszpańską dla objęcia posterunków.

Prokurator prowadzi śledztwo. Trzy osoby, podejrzane o udział w zamachu zostały aresztowane. Zorganizowano w.c.e. na których domagano się kary śmierci dla morderców.

22 b. m. i towarzystwie ministra spr. zagr. Ciano oraz ministra pracy i propagandy uda się na dworzec Santa Lucia.

celem powitania kanclerza austriackiego Schuschnigga, który przyjedzie do Wenecji z sekretarzem stanu do spraw zagranicznych Schmidtem.

Kanclerz i jego otoczenie zatrzymają się w hotelu Danielli. Tegoż dnia wieczorem Duce wyda na cześć gości obiad w Grand Hotelu.

Co się tyczy rozmów, to toczyć się one będą albo na pokładzie jachtu szefa rządu „Aurora” albo w sali pałacu rządowego.

## Nie uznają granic

KAIR. Z Dzibuti donoszą: Władze włoskie mają wiele kłopotów z uregulowaniem ruchu migracyjnego z Somaliem Angielskim i Francuskim.

Plemiona na wpół koczownicze co roku z nastaniem pory letniej zmieniają pastwiska dla swych stad, nie licząc się z żadnymi granicami i stosunkami międzynarodowymi.

## 15-letni morderca

### Zabił kolegę podczas sporu o gołębia

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko młodociemu zabójcy, 15-letniemu Mieczysławowi Rzęsę, który dwukrotnym uderzeniem noża pozbawił życia swego współtowarzysza zabaw i rozrywki, Stanisława Rybińskiego.

Tem zbrodni był zatarg, jaki wynikł ostatnio między chłopcami o gołębia.

Bracia Rybiński pomawiali Rzęsę i jego 12-letniego brata o kradzież gołębi z ich gołębników.

Pewnego dnia Rybiński zabił młodszego Rzęsę różnią.

Brat ujął się za pobitym. Wy-

## Szykany litewskie

### Wybory w drodze korespondencyjnej

Z Kowna donoszą: W takich warunkach nauczycielstwo polskie pracuje na Litwie, świadczą dwa fakty następujące: Z powodu niedopuszczenia przez władze litewskie do zjazdu nauczycieli szkół polskich zarząd centralny Związku Nauczycieli Polskich na Litwie powiadamia swych członków w piśmie polskim „Dzień Polski”, że wybory zarządu muszą się odbyć w

drodze korespondencyjnej. Ponieważ władze litewskie uniemożliwiły konferencję pedagogiczną nauczycieli szkół polskich, referaty, przygotowane na tę konferencję, będą zamieszczone w piśmie „Dzień Polski”.

List Lotem zastąpi telegram. Żądajmy letniego rozkładu lotów w biurach podróży.



## Przerwanie tamy na Tygrysie

BAGDAD. Pod naporem wód ustąpiły tamy na rzece Tygrys na przestrzeni 400 m. w odległości 16 klm. na północ od Bagdadu, wskutek czego zatopieniu uległo 200 mil. kwadr.

Bagdadowi niebezpieczeństwo nie grozi. Nad umocnieniem tam pracują tysiące ludzi i cały garnizon bagdadzki.

## Mina na plaży

CAP BRETON. Straż celna znalazła na brzegu w odległości 5 klm. na północ od Cap Breton minę, którą pirotechnicy wysadzili następnie w powietrze.

Ponieważ na plaży znajduje się jeszcze druga mina, zawierająca przeszło 200 kg. materiałów wybuchowych, władze zarządziły ostrożności.

## Poparzeni przy naprawie kotła

MELUN. Cztery robotnicy, zajęci przy naprawie kotła w jednej z fabryk w miejscowości Ponthierry zostali ciężko poparzeni parą. Dwaj z nich wkrótce zmarli.

## Bombardowiec runął na ziemię

LONDYN. W pobliżu lotniska Martlesham spadł samolot do bombardowania. Pilot uratował się na spadochronie, towarzyszył jego jednak uległ zwięgleniu.

**Wesoły kącik**  
**Bileterka**

Zoska, narzeczona Franka, pracowała w kinie „Rozkosz”, jako bileterka.

A Franek, bezrobotny ślusarz, od roku szukał jakiegolwiek pracy i nie mógł znaleźć.

Toteż, gdyż się dowiedział, że jedna z koleżanek Zośki opuściła miejsce, zaproponował narzeczonej.

— Zoska! A może ja się zgodzę na to miejsce? — Szkoła gadać! — machnęła tylko ręką Zośka. — Dyrektor mężczyzny nie przyjmie. U nas tylko damska obsługa. Ale Franek wcale się tym nie zraził.

— Dyrekcja chce kobietę? Będzie miała kobietę! Włożę kieckę, wygolę się na głans, nos przypudruję, biodrami będę bujał i gotowe.

— A głos? — zaniepokoiła się Franek.

— Będę miał chrypkę

Nazajutrz Zośka z biciem serca pukala do gabinetu dyrektora. Obok niej stał Franek w kobiecych szatach. Zośka objęła go jeszcze raz dokładnie.

— Czego ty się tak do tyłu wypinasz? — szepnęła zdenerwowana.

— Wiem co robię! — mruczał Franek. — Już ja się lepiej od ciebie orientuję, co się mężczyźnie w babach podoba!

— To moja koleżanka! — przedstawiła Zośka narzeczonego. — Chce się zgodzić za bileterkę.

Dyrektor okiem znawcy objęł Franek.

— Jak panience na imię?

— Franca — pisał Franek.

— Czym się paniątka zajmowała dotychczas?

— Bezrobotny ślusarz...

Zośka tak uszczypnęła Franek, że aż syknął z bólu.

— Jak? — zmarszczył czoło dyrektor.

— Be... bezrobotnym ślusarzem jednym byłam bardzo za jęta... Spodobał mi się chłopak...

— Ale ja się pytam, gdzie paniątka pracowała?

— Mamie w gospodarstwie pomagałam — pisał Franek, spuszczając skromnie oczy.

Dyrektor uszczypnął go w policzek.

— Przyjmuję paniątę na próbę. Tylko proszę być grzeczną dla gości.

Wieczorem w kinie bileterki zlym okiem spoglądały na nową koleżankę, która takie oko sypała do gości, że każdy ku

**Terroryści na krok przed szubienicą**  
**Sensacyjny proces będzie wkrótce rozpoznany**

Przed kilku tygodniami Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpoznawał sprawę groźnych terrorystów, którzy dokonali kilku udanych zamachów na nadleśnictwo, plebanie s. p. księdza Poczobut-Odlanickiego, za

mordowanego przez oprawców.

Główny oskarżony Pantelejmon Hramenko przyjął wyrok śmierci, wydany przez sąd okręgowy w Białymstoku i został stracony.

Pozostali: Józef Opacki i Mikołaj Chlabicz, skazani na karę śmierci oraz Szymon Romańczuk, skazany na dożywotnie więzienie, odwołali się, jednakże Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Obrońcy zapowiedzieli kasację, w tym obrońca z urzędu osk. Chlabicza adw. P., który w terminie do wniesienia wyroku kasacji, dopisał, iż nie znajdując podstaw, rzeka się złożenia wyroku. W ten sposób wyrok śmierci na Chlabicza stał się prawomocny i ulegałby w najbliższych dniach wykonaniu.

Obecnie do Sądu Apelacyjnego złożony podanie adwokat Zygmunt Hofmohl - Ostrowski prosząc o wyznaczenie go obrońcą z urzędu osk. Chlabicza i przywrócenie terminu do złożenia kasacji.

W uzasadnieniu swojej próby adw. Hofmohl - Ostrowski wskazuje, iż poprzedni obrońca z urzędu nie docenił widocznie, iż sam sędzia - referentłożył volum separatum co do wymiaru kary, orzeczonej względem Chlabicza, a zatem sprzeciwił się karze śmierci.

Sąd Apelacyjny podanie adw. Hofmohl - Ostrowskiego rozpoznał na posiedzeniu niejawnym i postanowił mianować go obrońcą z urzędu Chlabicza i przywrócić termin do złożenia kasacji.

W ten sposób wyrok śmierci do czasu rozpoznania sprawy przez Sąd Najwyższy nie będzie wykonany.

**Pod wpływem... wzruszenia zamordował swą przyjaciółkę**  
**Sąd skazał zbrodniarza na 10 lat więzienia**

Wacław Wyszyński, pięciokrotnie karany za kradzieże i usiłowanie uwolnienia się z więzienia przez wypiłowanie krat, po odzyskaniu wolności zamieszkał ze swą przyjaciółką, Marianną Ciubak we wsi Łazy pow. radzyńskiego.

**ZUCHWAŁA KRADZIEŻ.**

W tym czasie we wsi dokonano zuchwałej kradzieży i wszelkie dane wskazywały, że dopuścił się jej Wyszyński. Po liście wszczęła dochodzenie, o czym dowiedział się Wyszyński i opuścił mieszkanie kochanki, kryjąc się w lasach.

Policja otrzymała informację, że mimo to Wyszyński odwiedza nocą przyjaciółkę. Ci

bakówna nie zaprzeczyła. W kilka dni później Wyszyński przyszedł niespodzianie do Ciubaków w południe i tuż na progu zawołał:

— Teraz twoja śmierć!

**16 RAN!**

Nim kobieta zdążyła opanować się, Wyszyński rzucił się na nią z nożem w rękę, bijąc nim tak długo, aż wielka kałuża krwi nie dała mu poznać, iż cel swój osiągnął.

Na ciele denatki w czasie sekcji zwłok stwierdzono aż 16 głębokich ran.

Zabójcę pochwyciono i wczoraj stanął on przed Sędzią Okręgowym w Warszawie. Twierdził, że czynu swego dokonął nie z zemsty za wydanie go policji, ale pod wpływem wzruszenia. Ciubakówna bowiem miała zamiar porzucić go na rzecz poprzednika, ojca jej dwojga nieślubnych dzieci.

Fakt ten jednak nie został nieczym udowodniony i Sąd skazał mordercę na 10 lat więzienia.

OD 30 GROSZY

przedajemy używane płyty gramofonowe. „POLSKA PŁYTA”, Marszałkowska 104.



**Tańczył nad grobem siostry i przyspiewywał sobie podпиты sekciarz**

Gorszące zajście miało miejsce w ub. sobotę wieczorem w Olkuszu w czasie pogrzebu jednej ze zmarłych członkiń sekty t. zw. „badaczy pisma św.” z przedmieścia Olkusza—Sikorcki.

Po złożeniu trumny do gro-

bu za murami cementarza rzymsko-katolickiego, brat zmarłej, Antoni Cwik, rozpoczął taniec dookoła grobu z przyspiewkami. Obecny na pogrzebie funkcjonariusz policji położył kres temu widowisku, spisując protokół na Cwika za zakłócenie spokoju publicznego.

Jak się okazało, Cwik był trochę podпиты.

**Frontem do Morza!**

pował u niej program.

— Ale ty potrafisz! — podziwiała narzeczona Zośka.

— Znam swoją pleć! — szepnęła zadowolony. — Wiem co facetów bierze.

I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie babska głupota.

Gdy rozpoczął się seans, Franek wszedł na scenę, żeby popatrzeć na obraz i stanął obok jakiegoś krzesła. Nagle poczuł, że czyjaś ręka spoczęła na jego biodrze. W pierwszej chwili chciał trzasnąć faceta w łeb, ale nagle przypomniał sobie, że dyrektor kazał grzecznie...

— A niech sobie frajer trzyma! — pomyślał z pogardą. — Jeżeli idiota ma przyjemność kość biodrową trzymać, to niech trzyma.

Lecz w tym momencie stała

się rzecz nieoczekiwana. Na scenę weszła Zośka. Zaświeciła ręczną latarką i...

O zgrozo! Czyjaś ręka ciągnęła do siebie jej narzeczonego!

Zośka zapomniała o wszystkim!

— Zabrać łapę wrzasnęła! Ja ci dam malpo mojego chłopaka oblapiać!

Do domu wracał Franek już znów bezrobotny.

— Nie mogłaś gęby utrzymać?! — pisał się. — Co ci do głowy wpadło, żeby o jakiegoś pijanego faceta awantury robić?!

— Ja... ja... — łkała Zośka—nie wiedziałam, że to facet. Myślałam, że się jakaś baba do ciebie przystawia.

*Napoleon Sądok.*

**GIEŁDA**

Dewizy: Holandia 289.00; Berlin 212.78; Bruksela 89.05; Gdańsk 100.20; Kopenhaga 116.00; Londyn 25.99; Nowy Jork 5.27; Paryż 23.60; Praga 18.38; Zurich 120.50; Wiedeń 99.20; Marka niemiecka srebrna 150.00.

Papiery procentowe. 4 proc. pożyczki państwowej 56.16. 7 proc. pożyczki państwowej 56.80; 5 proc. pożyczki państwowej 55.00; 4 proc. pożyczki państwowej 54.50; 5 proc. pożyczki państwowej 59.00.

Akcje: Bank Polski 101.00; Bank Handlowy 45.00; Powszechny Bank Kredytowy 100.00; warsz. Tow. fabr. cukru 30.30; Łółop 13.40; Starachowice 32.40.

**RADIO**

6.30 „Kiedy rano”, 6.53 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.30 „Pierwsze informacje”. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert w wyk. Tadeusza Śliwickiego (ze Lwowa). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Świat dziecka w mieszkaniu”. — pogadanka. 13.00—15.00 Pierwsza. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Trio solonowe Polskiego Radia. 15.55 Skrzynka techniczna. 16.10 „Gdy wielcy ludzie byli mali”. 16.30 Orkiestra dęta Związku Rewolucyjnego. 17.00 „Kos”. — obrona przed wrogiem! — odeczyt. 17.15 Koncili solistów. 17.45 „Zmierzchni i radość życia”. — „Romowa” z przyjaciółmi. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Muzyka lekka (płyty). 18.45 Program na jutro. 18.50 „Pamięć w kwitniu”. 19.00 „Bał maskowy” obrazek obyczajowy. 19.20 Muzyka operowa (płyty). 20.10 Orkiestra płytowa. 20.35 Chwila Biura Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Zachowanie milczenie”. 22.05—23.00 Muzyka taneczna z refrenami.

**WARSZAWA II (Mokotów)**

„13.10—14.30 „Lucja z Lammermooru” — opera w 3 akt. 14.35—15.30 Muzyka rozrywkowa (płyty). 23.05—24.00 Muzyka taneczna (płyty).

**Tarapaty pana taty** **Ucieszne przygody Walentego Grypki**  
**Strapiiony pan Grypka wspomina wesołe czasy dzieciństwa...**



King Features Syndicate, Inc.  
4 tygodniowo.

# JAN DULINSKI Agentka c. 46

SENSACYJNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Do domu towarowego Thomasa Lincolna, w którym Anna Morette pracowała jako sprzedawczyni, przychodziło wielu wojskowych. Pewnego dnia do magazynu wszedł pewien wyższy wojskowy. Jakiś głos wewnętrzny podszeptał Annie, że to „gruba ryba” i natychmiast zabrała się do „pracy”. Uśmiechała się uroczo do niego i weszła z nim rozmowę. Wojskowy, oczarowany jej urodą, stał się stałym klientem przedsiębiorstwa. Po kilku dniach zaproponował Annie, aby spędziła z nim wieczór. Anna przyjęła propozycję i wybrała się z wojskowym na przechadzkę.

Podczas przechadzki tak pokierowała rozmowa, że wojskowy zaprosił ją do siebie. W pokoju pełnym kwiatów wojskowy zajął obok niej miejsce na kanapie i wpił w nią tak przenikliwe spojrzenie, że Annę ogarnął niepokój. Chcąc ukryć zmieszanie, zasłoniła twarz ręką i zapytała czemu jej się tak przygłęd.

195.

## W sypialni Japończyka

Japończyk uśmiechnął się i odczekał jej rękę od twarzy.

— Przyglądam się pani, ponieważ jestem oszalonej jej urodą! — wykrzyknął. — Nie, nie, pani musi tu zostać... Tej nocy pani nie opuści mego mieszkania.

— Ach, co też za rzeczy pan mówi! — Anna spojrzała na niego wzrokiem, w którym malowało się udane przerażenie.

— Nie, nie puszczać pani, musi pani tu pozostać... — mówił Japończyk głosem pełnym pożądaniami. — Pani będzie spała na tej kanapie, a ja... — A pan w innym pokoju — dodała.

— Ależ, oczywiście, inaczej wcale nie myślałem... — Japończyk starał się ukryć uśmiech, który cisnął mu się na wargi.

Anna obrzuciła go spojrzeniem, w którym się czytało:

— Pozwól mi pan udać się do domu... Przecież to nie wypada dla młodej dziewczyny, aby spędziła noc w mieszkaniu obcego mężczyzny... Jestem jeszcze niewinna.

— Pan jest niedobry! — rzekła z udanym oburzeniem w głosie.

— Cha, cha, cha... — roześmiał się Japończyk i objął ją.

Anna wyrwała się z jego ramion, jak kotka zeslizgnęła się z kanapy i ukryła się w kącie pokoju za kwiatami. Na ile kwiatów jej uroda jaśniała całą krasą i Japończyk nie mógł oderwać wzroku od jej postaci.

W tej chwili służący wniósł herbatę. Anna Morette wyprostowała się i przybrała poważną minę, aby służący nie poznał, co tu się dzieje.

— Służący nie wymówił słowa. Jego twarz była jak gdyby wykutą z kamienia. Dopiero gdy opuszczał pokój, rzucił wiele mówiące spojrzenie na białą dziewczynę i na jego posagowej twarzy pojawił się ledwie dostrzegalny uśmiechek.

— Napijemy się teraz herbaty — rzekł Toszizawa, — ale na sposób japoński.

Usiedli na podłodze na małych poduszczykach i pili herbatę z małych porcelanowych filiżanek.

— Pan z pewnością pracuje w sztabie generalnym? — odezwała się nagle Anna Morette.

— Tak, skąd pani o tym wie? — zdziwił się Japończyk.

— Nie wiedziałam wcale o tym, ale tak mi się zdawało... Znamomi zawsze dziwią się temu, że potrafię wszystko odgadnąć... cha, cha, cha...

— Tak, pracuję w sztabie generalnym, w czwartym oddziale.

— Ma pan dużo pracy?

— Tak, w Japonii sztab generalny jest zawsze gotowy do podjęcia wojny.

Anna Morette z wdziękiem dziecka zarzuciła główkę do tyłu i rzekła:

— Mam słabość do spraw wojskowych, chętnie zostałabym oficerem. Niestety, jeszcze dotychczas kobiet nie przyjmują się do wojska.

— No, jeśli idzie o pani osobę, mógłbym się o to starać... — uśmiechnął się Japończyk.

— Ach, jakbym była panu za to wdzięczna! — podskoczyła z zachwytem i uśmiechnęła się do niego uwodzicielsko. — Moim największym marzeniem jest znajdować się w wojsku, kierować oddziałem... Bardzo często miałam żal do Stwórcy za to, że uczynił mnie kobietą. Gdybym bowiem była mężczyzną, to bym już od dawna służyła w wojsku... cha, cha, cha...

— Jeśli pani czuje do tego powołanie, to postaram się o to... Sądzę, że to mi się nawet uda... Będzie pani kierować batalionem kobiecym, który wkrótce powołamy do życia...

— A ja przypuszczałam, że pan jest niedobry — rzekła miękko i spojrzała na zegarek. — O, Boże! — wykrzyknęła — jak późno! Należy udać się już na spoczynek. No, mister Toszizawa, wierzę, że pan będzie dżentelmenem... Niech pan opuści pokój, ponieważ chcę się rozebrać.

— Niech pani chwilę poczeka, polecę służącemu, aby przyniósł tu pościel.

Japończyk nacisnął guzik dzwonka i zaraz na progu pojawił się służący.

— Proszę tu przynieść część pościeli — rozkazał Toszizawa służącemu.

Po dziesięciu minutach kanapka była już posłana. Toszizawa pocałował białą dziewczynę w dłoń, życzył jej dobrej nocy i opuścił pokój, zamykając za sobą drzwi.

Anna Morette szybko się rozebrała i wślizgnęła się pod jedwabną koldrę. Następnie przekreśliła kontakt i leżała z otwartymi oczami, starając się przyzwycaić wzrok do otaczających ją ciemności.

Istniały dwie możliwości: Japończyk, znajdujący się w przyległym pokoju zaśnie, albo też wróci do niej.

Pod poduszką przygotowała „oslepiający aparat”, zamaskowany rewolwer i flaszkę z trucizną.

— Japończyk na pewno przyjdzie do mnie — pomyślała Anna Morette. — A jeśli nie przyjdzie, będzie to bardzo zły znak. Wówczas będę musiała się mieć na baczności, ponieważ będzie to wymownie świadczyło o tym, że Japończyk połapał się kim jestem.

Anna Morette leżała więc na kanapie z otwartymi oczami i czekała na dalszy bieg wypadków. W pewnej chwili zerknęła na fosforyzujący cyferblat swego zegarka i stwierdziła, że minęła już godzina.

— Nie, dłużej czekać nie można — zdecydowała. — Rewizja, jaką zamierzam przeprowadzić w jego sypialni, potrwa dość długo... Nie wolno mi więc dłużej zwlekać, należy natychmiast przystąpić do działania.

Anna Morette zeslizgnęła się z posłania, na końcach palców dotarła do drzwi wiodących do sypialni Japończyka, zatrzymała się przed nimi i zaczęła nasłuchiwać. W pokoju panowała śmiertelna cisza. Japończyk widocznie śmacznie spał.

— Czy to możliwe, aby zupełnie zapominał o tym, że w pobliżu spała kobieta, która mu się podobała, czy też jest prawdziwym dżentelmenem? — przebiegło Annie Morette przez myśl.

Anna Morette nacisnęła klamkę, jak mogła najdelikatniej, cichuteńko otworzyła drzwi, które nie były zamknięte na klucz i weszła do sypialni Japończyka.

Na stoliku stała lampa elektryczna z niebieskim abażurem, która otulała cały pokój w światło księżycowe. Anna przede wszystkim spojrzała na Japończyka. Śmacznie spał. Jego klatka piersiowa rytmicznie się wznosiła i opadała. Poza tym Toszizawa lekko nawet chrząkał...

W jednym z kątów pokoju stała szafka pełna szuflad. Spod poduszki Japończyka wylaniał się pęk kluczy. Klucze te widocznie służyły do otwierania szuflad szafki. Prawdopodobnie Japończyk obawiał się czegoś i ukrył klucze pod poduszką. Ale uczynił to bardzo niezdarnie, ponieważ wystrząsały na zewnątrz i rzucały się w oczy.

Anna bez wielkiego wysiłku wyciągnęła klucze spod poduszki, a następnie kocim krokiem podszła do szafki z szufladami. Schyliła się i zaczęła ostrożnie otwierać dolną szufladę.

Ale w tej chwili dobiegł ją głos Japończyka:

— Pani jeszcze nie śpi?...

Dalszy ciąg jutro.

## Nowela

### TEATR WYOBRAŹNI

Adrien Delmont zasypiał już, gdy nagle wzdrygnął się lekko przestraszony. Z przyległego pokoju doleciał donośny głos:

— Hallo, hallo, tu radio Nancy! Za chwilę teatr wyobraźni odegra sztukę Armanda Duvala: „Winien”? Osoby: On — Lucien Grange, Ona — Felicja d'Albert.

Delmont chciał się zerwać z łóżka, by zapukać w ścianę. Nagle przypomniał sobie, że na drzwiach każdego pokoju hotelowego wisi kartka, głosząca, że z głośników można korzystać tylko do dziesiątej wieczór. Delmont zerknął na zegarek i stwierdził, że było dopiero wpół do dziesiątej. Dopiero za pół godziny będzie więc miał spokój, a na razie musiał pogodzić się z losem, spać przy ryczącym głośniku.

Nie mógł jednak zasnąć. Mimo woli więc zaczął się przysłuchiwać głosom, które wydobywały się z głośnika, umieszczonego w przyległym pokoju. Po za tym osobliście znalazł aktora Lucien Grange'a. Głos wydawał mu się nieco zmieniony, ale Delmont nie widział go już kilka miesięcy, ani go nie słyszał

przez radio. Nie żałował zresztą tego, ponieważ Lucien Grange nie należał do wybitnych sił paryskich. Paryskie radio na pewno by mu nie powierzyło roli, ale miejscowe studio w Nancy widocznie było mniej krytycznie usposobione.

Delmont leżał więc w łóżku z otwartymi oczyma i przysлуchiwał się sztuce. Tekst był straszny. Była to zwyczajna kłótnia, jaka się zdarza w każdym małżeństwie. Mężczyzna zarzucał kobiecie niestworzone rzeczy, a kobieta nie pozostawała dłużna i czyniła to samo. Delmonta nie tyle treść sztuki interesowała, ile głosy obu aktorów. Prawdziwość życiowa, jaką wkładali w swoje role, była godna podziwu.

Zegar wskazywał trzy kwadransy na dziesiątą. Głos kobiecie przeszedł nagle w głośny śmiech, a po chwili kobieta wykrzyknęła:

— No strzelaj! Więc zabieraj życie! Wiem, że stoję ci na drodze!...

Następnie rozległ się strzał i słuchowisko widocznie dobiegło końca. Dał się bowiem znów słyszeć głos speakera radiowego.

— Hallo! hallo! Przed chwilą teatr wyobraźni z Nancy nadał sztukę „Winien”? Armanda Duvala. Za chwilę usłyszycie państwo muzykę taneczną z płyt.

W tej chwili — brakowało kilka minut do dziesiątej — w przyległym pokoju zamknięto radio. Ale Delmont teraz nie był już senny. Słuchowisko było go ze snu. Nagle ogarnęła go chęć, aby zeskoczyć na dół do baru i napić się czegoś. Poza tym stwierdził, że nie ma papie rosów. Szybko się więc ubrał i nie korzystając z windy, zbiegł po schodach z drugiego piętra do baru. Z baru dobiegała przytłumiona gra na pianinie. Delmont otworzył drzwi i obrzucił wzrokiem pokój. Następnie wybiegł z powrotem, gwałtownie zatrzęsł za sobą drzwi i z błyskawiczną szybkością przebiegł dwa piętra. Po drodze odsunął bezpiecznik swego rewolweru. Nie zapukał do drzwi pokoju sąsiedniego, ale silnym pchnięciem ramion wyważył je.

W pokoju jakiś mężczyzna stał przy oknie. Usłyszawszy, że ktoś tak gwałtownie wdął się do jego pokoju, szybko się odwrócił i ujrzał wycelowany w siebie rewolwer Delmonta.

— Ręce do góry! — wrzasnął Delmont.

Nieznamy posłuchał rozkazu i podnosząc ręce do góry, wybuchnął głośnym śmiechem.

— Rozumiem — wykrzyknął. — Ze swego pokoju słyszał pan kłótnię, jaka tutaj się odbyła i pan przypuszcza, że zabiłem żonę... Cha, cha, cha... Ale gdyby pan się uważnie przysłuchiwał, usłyszałby pan, że to była audycja nadawana przez miejscowe studio w Nancy. Cha, cha, cha... — nieznajomy jeszcze ciągle się śmiał.

— Tak? — zapytał Delmont.

Krótkim spojrzeniem obrzucił pokój, następnie jednym susem znalazł się przy dużym kufrze i wyważył jego zamek. Uniósł wieko i znalazł w kufrze zwłoki kobiety.

— Doskonale pan to wszystko uczynił! — oświadczył Delmont po telefonicznym zawiadomieniu policji o wypadku. — Wykorzystał pan tę chwilę, gdy pani z pokoju 14, z którą pan się umówił u siebie, wyszła stąd, aby zapowiedzieć audycję radiową z Nancy. Słuchowisko zaczęło się od tego, że otworzyły się jakiegoś drzwi. Kobieta ta przybyła tu po raz drugi. Nazywała się najprawdopodobniej Felicja, tak jak prawdopodobnie pan nazywa się Lucien. W przeciwnym bowiem wypadku nie wybrałby

## Najstydniejszy jasnowidz WOMOUTH

Mistrz Międzyn. Instytutu Wiedzy Tajemnej, uznany jako wszechwładny sławny fenomen, przy pomocy medium „TAMHEV”, które jest nieomylne, daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich zawiśniętych kwestiach. Wdziż na odległość. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanej osoby. Przepowiada przeszłość i przyszłość. Opracowuje horoskopy i analizy gnoskologiczne. Medium zestawia pewne wygrane i losy. podaje gdzie i kiedy można nabyć. W 34-iej loterii padło 48 milionów wygranych, wybranych przez Medium. Podać datę urodzenia, imię i nazwisko i zgłosić kilka wiersów dla kontaktu. Na koszty portowe załączyć Zł. 1 znaczkami pocztowymi. Adres: Kraków, Lubicz 22 m. 2

pan dla zaimprovizowanego przez siebie słuchowiska nazwisk aktorów: Lucien Grange'a i Felicji d'Albert. Popelił pan tylko jeden wielki błąd. To jednak jeszcze nie umniejsza pańskich „wartości”, jako zdolnego, wyrafinowanego przestępcy, ponieważ o tym błędzie pan nie mógł wiedzieć. Ale Lucien Grange, aktor, który rzekomo brał udział w pańskim słuchowisku, siedzi na dole w barze i pije wino! Znam go osobiście i gdy go ujrzałem przed chwilą w barze, domyśliłem się wszystkiego. Teraz pan już nie ujdzie karzącej ręce sprawiedliwości, za chwilę przybędzie tu policja i zajmie się panem.

## Kalendarz dnia

ŚRODA

21  
KWIECIEŃ

Anzelma b., Feliksa, Symeona. Słowiański: Drogomira. Słońca wsch. 4.27, zach. 18.44. Księżyc wsch. — 14.33, zach. 2.35.

## HISTORIA PODAJE:

754 (przed nar. Chr.) założenie Rzymu.  
1490 Władysław Jagiellończyk zostaje królem węgierskim.  
1809 Ks. Józef oddaje Warszawę Austriakom.  
1919 Gen. Józef Haller na czele „Błękitnej Armii” przybywa do Polski.

ARMIA POLSKA WE FRANCJI wznowiła tradycję przyjaźni polsko - francuskiej, dając możliwość Polsce wzięcia udziału w Kongresie Pokojowy w Paryżu, wznowiła chwałę oręża polskiego na Zachodzie, dając Armii Polskiej gotową organizację, najlepsze instrukcje i taktykę nowoczesną, walczyła ofiarnie pod Lwowem i Warszawą i dała przykład karności i wiernej służby Ojczyźnie.

KTO NIE WIE, 2E:  
Polaków w Niemczech jest około 1.500.000.

HUMOR WIELKICH LUDZI  
„Pani Ostatnia”. Córki Ludwika XV, aż do chrztu nazywano liczbami porządkowymi. A więc: „Pani Pierwsza”, „Pani Druga” i t. d. Gdy w r. 1738 doniesiono królowi o przyjeździe na świat nowej córki, zamiast syna, którego bardzo pragnął i zapytano go, czy należy nazwać ją „Panią Siódmą” — odparł król na pół z gniewem:  
— „Panią Ostatnią”!

## Tłumaczenie snów

P. Róża z Warszawy. List Pani skierowałam do działu „W cztery oczy”  
P. Lili „Czarnulka”. Patrz wyżej.  
P. Ola Bażrogolanka. Otrzymała Pani pieniądze. List nadejdzie, lub papier urzędowy. Czy będą bez powodu. Wujcio otrzyma list. P. Natasa spotka znajomego mężczyznę. Bardzo mi miło poznać po tak długiej znajomości Pani prawdziwe nazwisko.

P. Luśka K. Haaka jest Pani życzliwa. Rozrywka czeka Panią. Rozmowa z jakimś nauczycielem, czy kierownikiem.  
P. Atlantyda. Ow dawny sen wróżył Pani świetlaną i szczęśliwą przyszłość. Sprawę z ukochanym może Pani wyjaśnić dzięki własnej energii. W każdym razie zakończy się ona szczęśliwie dla Pani. Będzie jakas podróżyć.

P. Stanisław Bo. Opisane sny wskazują, że był Pan karany więzieniem za przestępstwo kryminalne i to niedawno. Nie będzie miał Pan jednak z tego powodu żadnych przykrości natury prywatnej; czekają Pana dobre zarobki, zdobycie drogi uciążliwej pracy.  
Marzycielka. Będzie przeciepka w rodzinie. W przyszłości czeka ją Pani duże zaszczyty. Ktoś ze znajomych zachoruje. Szczęśliwy dzień: środa.

## Na malej wokandzie...

## Dla zabicia nudy czyli „ogonki smutne i wesole”

(A. E.) — Przed jednym z okienek Ubezpieczalni Społecznej stała długa kolejka zainteresowanych. Ostatni z kolei był pan Dawid Kopelman, który nudził się straszliwie. W tym stanie ujrzał go pan Samon Knot, którego los również spowodował do Ubezpieczalni.

— Dzień dobry panie Kopelman! — zawolał pan Knot. — Co pan tak stoi za okienkiem?  
— A co pan chciałeś, żebym stał przed okienkiem? Żeby ogonek był z tyłu?  
Pan Knot westchnął.

— Te ogonki. To znak, że jest bieda. Wczoraj widziałem takiego smutnego ogonka, że mało nie płakałem.

— Mianowicie?  
— To byli wróble. Oni stali za jednym koniem i zrobili ogonki po żywności.

— A ja widziałem bardzo wiele smutnego ogonka.

— Co to mogło być?  
— To był męski ogonek.

— ?

## Udział kobiet w pracy dla Państwa

## Akcja przysposobienia kobiet do obrony kraju rozwija się coraz bardziej

Wyteżona działalność Funduszu Obrony Narodowej oraz powszechne przystąpienie do jego akcji wszystkich bez wyjątku sfer naszego społeczeństwa znalazły żywy odzew i widać wśród pracujących na tym polu organizacji kobiecych.

Znaczenie ich, ściślej mówiąc udział w współpracy z innymi organizacjami, mającymi na celu podniesienie potęgi Państwa, znany jest już od dawna. Gdy sięgnijemy pamięcią wstecz, już od bardzo odległych czasów udział kobiet w życiu społeczno - patriotycznym zapisał się niejedną piękną kartą w dziejach historii naszego Narodu.

## Współpraca z wojskiem

Program pracy w organizacjach kobiecych nie zamyka się bynajmniej w ramach wyrobienia wśród członkiń odpowiedniego nastawienia psychicznego oraz przygotowania do samoobrony. Główną troską ich, to zadziernięcie kontaktu i skuteczna współpraca z wojskiem, które jest jedyną gwarancją bytu Rzeczypospolitej.

Na czym ona polega? Celem stowarzyszeń kobiecych jest zapewnić żołnierzowi, gdy będzie on walczył na froncie, zapotrzebowanie mu

do egzystencji środki, a co ważniejsze (bo to pierwsze dawac mu będzie już samo wojsko) dać mu do zrozumienia, iż społeczeństwo, które bezpośrednio udziału w walce brać nie może, a za które on walczy i ginie, pamięta o nim, otacza opieką i staraniem. Są to może rzeczy, które trudno nam zrozumieć, wiadomo jest jednakże jak olbrzymi wpływ i znaczenie miały podczas wojny najbardziej nawet skromne upominki, czy listy żołnierskich „matek chrzestnych”.

## Na czas wojny

Obecne starania organizacji kobiecych idą właśnie w linię przygotowania się na wypadek ewentualnej wojny, do takiej akcji

Niezależnie od tego, zwraca się uwagę w szeregu wykładów, pogadanek i ćwiczeń na poznanie kobiet z podstawowymi zasadami zorganizowania się w życiu rodzinnym - domowym w czasie wojny oraz z umiejętnościami niesienia pomocy chorym i ranym.

Zadania, czekające każdą z kobiet, nie wyczerpują się na tym bynajmniej. Gdy wszyscy mężczyźni, zdolni do noszenia broni, ruszą na front, kobieta będzie musiała zastąpić na wielu odcinkach pracy. Przykład tego mieliśmy podczas Wiel-

kiej Wojny, kiedy to kobiety pracowały jako obsługa kolei, tramwajów, w fabrykach, warsztatach i t. d. Jasne jest, iż zajęcia takie wymagają odpowiedniego przygotowania fachowego, które właśnie teraz da się wyrobić wśród kobiet jedynie przez należyte zorganizowanie i rozwinięcie szkolnictwa zawodowego.

## Kobiece P.W.

Pomijając już kwestię udziału kobiet w życiu społecznym i gospodarczym w czasie wojny, niemniej ważną jest praca ich bezpośrednio w szeregach armii. Wyszukanie takie prowadzone jest już od dawna w ramach kobiecego P.W. i Harcerstwa, z którymi skutecznie współpracuje LOPP. oraz Czerwony i Biały Krzyż, ćwicząc członkinie w umiejętności obrony przeciwgazowej i służbie sanitarnej. Pierwsze z tych organizacji, P.W., ma na celu poznanie kobiet z pracą w instytucjach wojskowych, w postaci zajęć w biurach, służby pomocniczej, łączności i t. d. Akcja ta rozwija się coraz bardziej owocnie, czego dowodem może być fakt, iż biorą w niej udział całe szeregi kobiet, jak np. urzędniczki państwowe i prywatne, robotnice, przedstawicielki zawodów wolnych, rzemieślniczy i t. p.

W zależności od tego, z jakiej warstwy rekrutują się one, przeprowadza się dla nich mniej lub więcej długo trwające kursy, na których dając im podstawowe poznanie się ze sprawami pośredniego ich udziału w walce, wciągają się jednocześnie do pracy nad wyrobieniem w sobie ducha, odpowiedniego nastawienia obywatelskiego i hartu.

Łatwo się domyśleć, iż po za środkami finansowymi, potrzebne są do zapewnienia tej akcji należytego rozwoju także liczne rzesze instruktorek. Podkreślenia godny jest fakt, iż większość z nich pracuje zupełnie bezpłatnie, dając z siebie olbrzymi wysiłek, będący prawdziwym dowodem zrozumienia wagi tych zagadnień.

## Nie wolno tracić czasu

Minęły czasy, gdy w niedalekiej odległości od pola bitwy nie wiedziano nawet, że tuż blisko giną ludzie od miecza. Dziś czy jutro, gdy przyjdzie potrzeba dobitcia oręża w obronie Ojczyzny, walczyć będzie tak mężczyzna, jak kobieta, starsze i dziecko. Nie wolno więc tracić czasu, bo tylko należyte przygotowanie do wojny zagrożą ona nie będzie.

(rozst.)

## Szofer porwał milionerkę zmuszając ojca do zgody na małżeństwo

Natalia Garry, córka amerykańskiego milionera, pewnego dnia zakomunikowała ojcu, że jest zakochana po uszy w szofera ojca. Milioner w pierwszej chwili był tak oszołomiony tą wiadomością, że nie mógł wymówić słowa. Ale zaraz się opamiętał i oświadczył 18-letniej dziewczynie, że nie zgodzi się na ten związek, ponieważ nie może dopuścić do takiego meżaliansu. Nigdy nie pozwoli na to, aby jego córka została żoną zwykłego szofera.

Ale jego słowa nie wywarły

żadnego skutku, panna Natalia obstawała przy swoim i odparła, że nie i nikt nie potrafi zmienić jej uczuć, jakie żywi do szofera. Wówczas pan Garry uciekł się do innych środków. Wezwał do siebie szofera. Walter Stanford był pięknym mężczyzną. W „cywilu” nie wyglądał wcale na szofera i wywierał wrażenie młodzieńca z bogatej rodziny. Garry oświadczył szoferowi, że pragnąłby całą sprawę zlikwidować i zaproponował Stanfordowi, aby pozostawił w spokoju Natalię, a w zamian za to otrzyma czek na większą sumę. Szofer jednak niewiele sobie robił z pieniędzmi.

Nie mogąc załatwić polubownie całej tej sprawy, milioner postanowił wysłać córkę do krewnych do Kanady.

Stało się jednak inaczej. W kilka dni po przybyciu do Kanady, Natalia wysłała do ojca depeszę, w której komunikowała mu, że usycha z tęsknoty za ukochanym. Pan Garry uśmiechnął się tylko i wrzucił depeszę do kosza ze śmieci. Od tej chwili codziennie przybierały depesze do Natalii, które milioner, nie czytając, wrzucał do kosza ze śmieci. Był bowiem przekonany, że wkrótce córka zapomni o romansie z szoferem.

Jego przypuszczenia okazały się jednak fałszywe. Pewnego dnia krewni zawiadomili go, że w ich posiadłości zjawił się szofer w towarzystwie dwóch innych mężczyzn i porwał Natalię. Zrozpaczony ojciec zaalarmował policję, która wszczęła energiczne poszukiwania, które nie dały żadnego wyniku. Wówczas milioner umieścił w prasie ogłoszenie różnych roziarników, prosząc ją drogią córkę, aby wróciła do domu

rodzicielskiego. Na ogłoszenie to młoda para odezwała się, a pan Garry musiał się pogodzić z losem i uznać swego byłego szofera za zięcia.

## W CZTERY OCZY

Inymne rozmowy Iksa z Czytelnikami

## Wzburzał „szal młości”

P. HANIA z Gdyni gorzko narzeka na swój los:

„Przez dwa i pół roku znalazłem się z Władkiem, który nagłe zerwał ze mną bez powodu, gdy poznał Czesławę, służącą z ochronki.

Czując się bardzo tym pokrzywdzona, nie mogłam tego przeżyć i przeboleć, zwłaszcza, że mnie bardzo wykorzystał. Pracowałam ciężko, a on zabierał mi moją krawiec. Więc z tej wielkiej rozpacz truliem się.

Zamach samobójczy ku mojej wielkiej rozpaczcy nie udał się. Po trzytygodniowym leczeniu w szpitalu doszłam do zdrowia. Teraz cierpię okropnie na serce, na wątrobę, na żołądek i na nerwy.

Mama zdrowie i życie zmarnowała przez takiego łotra. Byłam czystą dziewczyną. Niewinność odebrał mi przemoca. Wzdrygam się dziś jeszcze, gdy sobie przypomnę, jak to się stało.

Gdy mnie zmusił do tego czynu, chciałam już raz popełnić samobójstwo, ale powstrzymał mnie od tego, prośbą i groźbą, zaklinając się, przysięgając na czym świat stoi, żeby mu rodzice do roku skonali, żeby ich razem trupami widział, że mnie nigdy nie opuści.

Czesława jest starą i podłą kobietą. Wzięła go na ordynarny i bezczelny sposób. Dawala mu do zjedzenia nieczystej krwi i żabiego proszku na szal młości.

Poradziła jej to czarownica P. z Gdyni, która bierze za poradę 20 zł, a za ten proszek 1 zł. 30 gr.

Czy taka kobieta nie może być karana? Uważam, że tak, bo taka krew rozpowszechnia cholere. Czy to może być dozwolone!

Brat Władka był u mnie jakiś czas na utrzymaniu. Kosztowało mnie to 200 zł. I taką mam za to wdzięczność. Co mam teraz robić? Czy mam go skarżyć do sądu, bo ja wciąż jeszcze walczę z sobą?



Chcę jego i siebie zgładzić ze światła. Bo bez niego świat jest dla mnie niczym”.

Skoro Pani stawia sprawę na gruncie prawnym, muszę więc odpowiedzieć, że na tej drodze zadośćuczynienia Pani nie uzyska. Nie jest, co prawda, dozwolone zajmowanie się wróżbiarstwem i t. p. szarlatanerią, mającymi wyraźne cechy wyłudzenia pieniędzy, ale taka sprawa mogłaby jedynie powstać z prywatnego oskarżenia osoby bezpośrednio pokrzywdzonej, to zn. tej, od której wyłudzone pieniądze.

Sam wybudzenie „szalu młosnego” przez przytoczone przez Panią sposoby nie może doprowadzić do wyroku skazującego, wbrew bowiem przypuszczeniu Pani środki te cholery nie rozpowszechniają i zazywanie ich może najwyżej wybudzić wstręt, ale nie jakąkolwiek chorobę lub w ogóle jakikolwiek „skutek”.

Słowem, jeżeli nawet istniałby zły zamiar, to był niewykonalny. Takie czyny prawo określa jako „przestępstwo urojone”, a nawet gdyby była wyrażona zła wola, jako „usiłowanie nieudolne”, podobne do tego, gdyby ktoś chciał zastrzelić z czesładowego pistoletu lub otruć zwykłą wodą sodową.

Aż mi przykro, że Pani wierzy w takie zabobony.

Pieze Pani, że Pani walczy ze sobą. Gdyby Pani popełniła swój straszliwy zamiar zabicia Władka i siebie, znaczyłoby to porażkę w tej walce i wieczne potępienie.

Proszę znaleźć w sobie tyle siły woli, aby się przemocie i szukać szczęścia u kogoś godniejszego Pani, niż ów Władek, który wcale nie zasłużył sobie na nią.

P. TOLI z RADOMIA.  
Można, ale tylko gdy jest pewność obustronnej miłości.

# Zapałki powinny wreszcie potanieć Cena soli i wyrobów włókienniczych będzie obniżona

Komisja kontroli cen przy Radzie Ministrów przystąpiła do badania cen tych artykułów przemysłowych, które są dla ludności wsi artykułami pierwszej potrzeby i bez których wieś obejść się nie może. Na warsztacie prac komisji znalazły się ceny zapałek, soli i wyrobów włókienniczych. Szczególne zainteresowanie budzą badania, związane z ceną zapałek. W okresie kryzysu ceny innych wyrobów monopolowych zmieniły się kil-

kakrotnie, jedynie ceny zapałek nie drgnęły i utrzymały się na horendalnym poziomie 10 groszy za pudełko. Okoliczność, że spółka szwedzka dzierżąca monopol zapalczywy wypuściła zapałki „kresowe” po 5 groszy za pudełko, nie oznacza żadnego potania, gdyż pudełko te zawierają o połowę mniej zapałek. Na obronę nadmiernej ceny zapałek przytaczano uciążliwe warunki umowy z trusem

szwedzkim i konieczność spłaty udzielonej przez trust ten pożyczki. Wobec faktów, jakie w dziedzinie umów i pożyczek zagranicznych zachodzą na całym świecie, argumenty te zbladły już dawno i straciły moc przekonywującą. Nie ulega wątpliwości, że komisja kontroli cen znajdzie drogę do obniżenia cen zapałek i uwolnienia najszerzszego rzesz konsumentów od tego niebywałego haraczu. Badania cen soli doprowa-

dzą, jak słychać, do dalszych obniżenia cen soli jadalnej i zwierzęcej. Najtrudniej przedstawia się kwestia cen wyrobów włó-

kienniczych, — a to z uwagi na to, że surowiec bawełniany sprowadzać trzeba z zagranicy a krajowy surowiec wleńniany ujawnił zwyżkę cen. Jak się zdaje, w tej mierze chodzi przede wszystkim o zapobieżenie ewentualnej zwyżce cen artykułów włókienniczych i o obniżenie cen pewnych gatunków, kupowanych szczególnie przez ludność wiejską.

## Strajk w „Europie” zakończył się pełnym zwycięstwem załogi pracowniczej

Pięcioletni strajk pracowników Tow. Ubezpieczeń „Europa” zakończony został w dniu wczorajszym podpisaniem umowy pomiędzy Dyrekcją Towarzystwa a Zw. Pracowników Ubezpieczonych.

Na podstawie umowy zredukowani pracownicy otrzymali odpłaty wynoszące dla pracowników pobierających do 200 zł. miesięcznie — 80 proc. miesięcznego wynagrodzenia za każdy przepracowany rok, zarabiający od 200 do 300 złotych — 70 proc. odpraw, a powyżej 500 zł. — 50 proc.

Polowa ustalonych odpraw została wypłacona natychmiast w gotówce, zaś reszta płatna jest w dniu 30 czerwca b. r.

Jednocześnie ustalono, że połowa spośród zredukowa-

nych została ponownie zaangażowana na niezmiennych warunkach pracy. Ponadto wszelkie zadłużenia pracowników wobec Towarzystwa zostały umorzone w stosunku do osób zarabiających do 400 zł. miesięcznie.

W ten sposób postulaty pracowników z nieznacznymi odchyleniami zostały zrealizo-

wane, co należy uznać za szczególnie sukces z uwagi na to, iż Towarzystwo znajduje się w stanie likwidacji.

Wobec tego po jednomyślnym przyjęciu warunków przez ogół strajkujących Związek wezwał członków organizacji do opuszczenia biur „Europy” i ogłosił strajk za zakończony.

## Trzy siostry poślubiły trzech braci



W jednym z miast Szwecji, odbył się równocześnie ślub trzech siostr Lindahl, z trzema braćmi Karlsson. Zdjęcie nasze przedstawia trzy oryginalne młode pary, podczas opuszczenia kościoła po zawarciu potrójnego małżeństwa.

## Ucałowali, nakarmili, dali 200 złotych bo oszust przedstawił się za wuja z Ameryki

Do zamieszkałych w Żyrardowie przy ulicy Okrzei 4 Tobiasza i Fajwli Zajmanów, ktoś bardzo wczesnie zapukał. Otworzono drzwi. Na progu stanął nieznanый mężczyzna. Przedstawił się za wujka Zajmanów przybyłego dopiero co z kolei. Przyjechał prosto z Ameryki do nich.

Zajmanowie mają istotnie wujka w Ameryce i uwierzyli, że jest nim właśnie przybyły. Zajmanowie widzieli wujka przed bardzo dawnymi laty, gdy byli jeszcze dziećmi i mogli istotnie po tylu latach krewnego nie poznać. Ucałowali wujka i przyjęli gościnnie.

Wuj opowiedział im o zdobyciu za Oceanem wielkiego majątku, który przywiózł z sobą częściowo w bagażach, częściowo w banknotach, które ma przy sobie w pasie, zaszyte w ubraniu i t. p. Trzeba mu teraz wykupić bagaże na kolei. Bagaże te są na stacji w Grodzisku. Wuj prosił, żeby Zajman wybrał się z nim po bagaże.

Zajman zgodził się na to z wielką radością, licząc z góry ile to teraz zyska pomocy od kochanego wujaszka. Ale ponieważ było jeszcze daleko do pociągu wujaszek zaprosił Zajmana do restauracji. Spożyli suto śniadanie. Gdy przyszło do płacenia okazało się, że wuj miał najmniejszy banknot 1000 dolarowy. Nie było innej rady, więc rachunek zapłacił Zajman. Uczynił to zresztą z przyjemnością.

Potem wuj wysłał Zajmana do Grodziska po bagaże dając mu jakiś kwit, a sam został w

Żyrardowie, bo mu się przypomniało, że musi jeszcze coś załatwić na poczcie. Gdy pociąg odszedł wuj poczekał jeszcze ze dwie godziny i wrócił do Zajmanowej.

Zakomunikował niewieście,

### Epidemia wścieklizny

CZERNIOWCE. — Kiszyńców został nawiedzony gwałtowną epidemią wścieklizny, której ulegają zarówno psy, jak bydło oraz ptactwo domowe.

Wobec poważnych rozmiarów epidemii władze zarządziły nadzwyczajne środki ostrożności.

### Straszna burza nad Sachalinem

TOKIO. Nad południowym Sachalinem przeszła burza, wyrządzając poważne szkody. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane. 15 robotników pracujących w lasach w pobliżu Otomari zagnęło, brak również wiadomości co do losu 30 osób w pobliżu Ochiai. Dwie osoby utonięły w Moko. Liczne domy zostały zalane.

### Dziennikarz stracił nogę

BORDEAUX. — Specjalny korespondent agencji Havasa Andre Chateau, ranny pod Madrytem w dn. 8 grudnia, poddał się operacji. Skutkiem rany, odniesionej w czasie pełnienia swych obowiązków dziennikarskich, amputowano mu prawą nogę powyżej kolana.

**POLSKIE LINIE LOTNICZE LOT**

że już wszystkie bagaże przyszyły i są na stacji. Przy bagażach został Zajman i czeka. Trzeba żeby Zajmanowa dała 200 złotych na zapłacenie prze wozu bagażów, bo wuj ma najmniejszy banknot 1000 dolarów, których w Żyrardowie wcale nie ma gdzie zmienić. Ale wuj pojedzie do Warszawy i baknoty zmieni. Zajmanowa dała 200 złotych. Wuj poszedł.

Zajman tymczasem czekał cały dzień w Grodzisku na

przyjazd wujka i nie doczekał się. A wuj miał przyjechać tam następnym pociągiem. Kwit jak posiadacz nie przedstawiał żadnej wartości i nikt na stacji o żadnym bagażu z Ameryki nie wiedział. Zirytowany Zajman przyjechał wieczorem do Żyrardowa i kiedy przyszedł do domu i dowiedział się o wyplaconych przez żonę dwustu złotych, przekonał się, że miał do czynienia z oszustem i zameldował o fakcie policji.

## Sensacyjna wiadomość

PARYŻ. Agencja Havasa donosi: Kilka dzienników francuskich i zagranicznych podało wiadomość, jakoby do Marsylii przybyła komisja rządu w Walencji celem podjęcia starań o to, by znajdujące się w różnych portach francuskich handlowe statki hiszpańskie mogły pływać pod flagą francuską.

W kołach oficjalnych marynarki handlowej podkreślają, że flagi francuskie mogą używać jedynie statki, należące do armatorów francuskich lub do towarzystw żeglugi, których siedziba znajduje się we Francji i większość członków rady administracyjnej stoważnicy Francuzi.

## Pensja dla przewodcy opozycji Diety postów angielskich podwyższona

LONDYN. — Premier Baldwin przyjął wczoraj rano przewodcę opozycji Attlee i przeprowadził z nim rozmowę na temat złożonego przez rząd projektu ustawy o wyznaczeniu pensji przewodcy opozycji, z racji spełnianych przez niego czynności oraz o podwyższenie diet poselskich.

przewodcy opozycji 2 tysiące funtów rocznej pensji. Labour Party propozycję tę przyjęła, pomimo krytyki wyrażonej przez część swych członków.

W sprawie podwyżki diet poselskich, które obecnie wynoszą 400 funtów rocznie, rząd jest podobno skłonny podwyższyć je o 100 funtów.

## Niemiecki balon wylądował w Polsce

Wczoraj około godz. 7-ej wylądował na polach majątku Bogusław w pow. jarocińskim niemiecki balon „Chemnitz” pilotowany przez znanych niemieckich pilotów Fritza Schuberta i Bertrama Otto, znanych uczestników w zawodach o puchar Gordon-Bennetta. Wystartowali oni w niedzielę

około godz. 18-ej z Kamieńca w Saksonii, przygotowując się do tegorocznych zawodów o puchar Gordona Benneta. Lotnicy byli zaopatrzeni w paszporty i wizy polskie. Lądowanie odbyło się bez szwanku. Powłokę balonu przewieziono na dworzec celem odesłania jej do Niemiec.



Oto największy człowiek w Japonii. Na jego tle obecni w sklepie wyglądają jak karły.

## Zmarło trzy tysiące dzieci

SZANGHAJ. Długotrwała susza spowodowała liczne pożary w prowincji Seczuan. Straty wynoszą ponad 4 miliony dolarów.

Głód w prowincji Kwei-Czao dotknął 5 milionów mieszkańców. 5.000 dzieci zmarło. Rząd centralny organizuje pomoc.

## Kara śmierci na spiskowców

SZANGHAJ. — Z Nankinu donoszą, że trzech sprawcy zamachu, dokonanego dn. 1 grudnia 1935 r. na ówczesnego premiera chińskiego Wang-Czin-Weja, zostali skazani na śmierć, zaś ich trzech współsi-

cy na długoletnie więzienie. Jak wiadomo, bezpośredni sprawca zamachu, dziennikarz chiński, został zabity na miejscu. Resztę spiskowców, obecnie skazanych, aresztowano w roku ubiegłym.

TADEUSZ RYS

# DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,  
MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU



Tadeusz na czele oddziału bojowców zorganizował napad na powiatową kasę, gdzie zabrał większą sumę pieniędzy. Zaalarmowana policja przybyła podczas akcji i zaatakowała bojowców. Tymczasem Tadeusz zbiegł z workiem pieniędzy. Furmanka, która miała go oczekiwać — nie przybyła. Natomiast bojowcy, uciekając przed policją, wrócili na drogę, gdzie Tadeusz wyczekiwał furmanki.

Co teraz począć? Dokąd zbiec?  
Walka z oddziałem policji na pewno zakończyłaby się klęską. Ucieczka z workiem na plecach, pod ostrzałem policji również była rzeczą niemożliwą. Należało natychmiast powziąć postanowienie.

— Chłopcy! — krzyknął Tadeusz — zatrzymać pogoń za wszelką cenę... Jedziu i dwóch jeszcze, za mną...

Z trudem włokąc na plecach ciężki worek pędził Tadeusz przed siebie. W tej chwili szczęśliwie przybyła furmanka. Furman zziębnięty krzyknął:  
— Wsiadaj! Psiakrew, spóźniłem się...

Prędko załadowano worek na wóz. Tadeusz wsiadł, za nim Jadzia. Zdążył tylko krzyknąć swym towarzyszom:  
— Żegnajcie chłopcy, a wkrótce o nas usłyszycie!

Furmanka potoczyła się szybko naprzód. Tymczasem na drodze trwała strzelanina. Dopiero wtedy, gdy furmanka zupełnie znikła z widowni — padł rozkaz odwrotu.

Bojowcy rozbiegli się na wszystkie strony. Znając dokładnie wszystkie drogi zdolali uciec lasem i przybyli do domu, zanim nadszedł pościg.

Dopiero po godzinie przybyła policja, która na próżno szukała ich w pobliskich wsiach. Ale było już za późno...

Po upływie kilkunastu godzin przybyła również policja z Łodzi, jako też Wiktor Grün, na czele swych wywiadowców, z Warszawy. Poszukiwania trwały kilka dni: śladu żadnego nie można było odnaleźć...

Bojowcy, którzy brali udział w napadzie na kasę pocztową oczekiwali na próżno wieści o Tadeuszu. Znikł, jakby w wodę wpadł. Dopiero po upływie dwóch tygodni otrzymali kolejny numer „Robotnika”. Tam znaleźli pokwitowanie:

„Centralny Komitet składa podziękowanie towarzyszom-bojowcom z N. za dzielne spisanie się podczas napadu na pocztę. Kwituje z odbioru sumy 14.000 rubli”.

## Znów w Warszawie

Tadeusz z Jadzią pożegnali towarzyszy, furmanka ich zawiozła do pobliskiej wsi, gdzie ulokowali się w mieszkaniu starego powstańca. Pieniądze zakopano w dole...

By zetrzeć wszelki ślad za sobą furmanka pojechała dalej i konie zostawiono gdzieś w zupełnie odległych stronach, by zmylić poszukiwania policji.

Zliczono w nocy pieniądze: było blisko 14.000 rubli. Jadzia wyjechała do Łodzi, tam ubrała się w eleganckie stroje, a potem z walizkami, naładowanymi pieniędzmi, wróciła do Warszawy. Wnet po niej przybył również Tadeusz.

Wiele zmieniło się ostatnio w stolicy. Aresztowano większość bojowców, którzy współpracowali z nim, wielu usunęło się od roboty, przerażeni terrorem caratu.

Ogólny postrach budził wszędzie Wiktor Grün. Tadeusz zdołał powiazać się z kilku ludźmi warszawskiej organizacji, z których wyłoniono trójkę kierowniczą.

Na pierwszym zebraniu stanęła od razu sprawa Viktora Grüna.

— Tego psa trzeba sprzątnąć przede wszystkim — twierdził Zbyszek, młody, odważny członek partii. — Budzi on ogólny postrach, a jak my go sprzątniemy, to dopiero Warszawka zobaczy, że żyjemy, że potrafimy jeszcze czegoś dokonać.

— Ten pies ostatnio wystrzega się, nie jest tak odważny jak przedtem — powiedziała jasnowłosa Zosia, która usiłowała już za nim śledzić. — Tak łatwo nam się nie uda... Ponoć mówią, że zmarnotował, bo mu awansu nie dali...

Grün naprawdę ostatnimi czasy bardzo posmutniał. Iwanow przedstawił go do awansu, pokazał mu nawet swój wniosek, ale w tym samym czasie ustnie powiedział generał-gubernatorowi:

— Przedstawiłem tego Grüna do awansu, ale to człowiek niepewny... Byłbym nawet za tym, by go przenieść do policji kryminalnej, albo w ogóle wysłać z Warszawy...

— Skoro to niepewny człowiek — odrzekł na to Skallon — to po co przedstawił go pan do awansu?...

— Nie chcę go zrażać do pracy, póki jest ze mną. Widział, że podpisuje wnioski dla innych, więc i dla niego podpisałem...

Skallon przesyłając wniosek pułkownika Iwanowa do Petersburga, zaznaczył przy osobie Grüna:

— Nie zasługuje na awans...  
Wkrótce przybyły odpowiedzi z Petersburga: wszyscy awansowali, prócz Grüna.

Pułkownik Iwanow zawezwał go do swego gabinetu, mówiąc:

— Drogi panie, bardzo mi przykro, że się stało wbrew naszej woli, ale pan ma chyba wielu wrogów...

Chytry Grün zrozumiał jednak, że tkwi w tym ręka pułkownika, odrzekł więc:

— Na pewno mam wielu wrogów, panie pułkowniku, a wasza wysokość zapewne zna ich wszystkich...

Iwanow poklepał go po ramieniu i powiedział:

— Niech się pan nie martwi, służy pan wiernie carowi, dostanie pan awans za rok, albo jeszcze wcześniej...

Grün wyszedł, a w myślach swoich postanowił przy najbliższej okazji podstawić stolka szefowi ochrony.

Odtąd był Grün wciąż nieswój. Często opuszczał urząd, przysyłając tylko liściki, że jest chory. Gdy koledzy pytali go, co się z nim dzieje, mówił zwykle:

— Chory jestem, moi drodzy! Wkrótce nie będzie Grüna...  
— Ech, zostaw Wiktor — śmiali się z niego, — nas wszystkich przeżyjesz...  
— Siła złego na jednego — odpowiadał melancyjnie.

cholinie Grün. — A zresztą, nu jewo, niech i tak będzie...

Wieczory spędzał zwykle w kabarecie, gdzie utrzymywał jedną z tancerek. Tancerka ta nie cieszyła się dobrą opinią u publiczności, właściciel lokalu zmuszony był jednak tolerować jej występy, bojąc się zemsty Grüna. A wszyscy wiedzieli, że Grün jest okrutny wobec swoich przeciwników...

Grün nie miał przyjaciół, prócz jednego: był to niejaki Lutek, konfident policji, ongiś sam członek partii. Z nim zwykł Grün prowadzić długie dysputy, naradzać się we wszystkich sprawach. Pili razem, mieszkali razem, a od czasu kiedy Grün począł obawiać się zemsty bojowców, mawiał dość często z rana:

— Wiesz, Lutek, wyjdź tak przed bramę, rozejrzyj się, czy te lotry jeszcze na mnie nie czatują...

Pewnego dnia wrócił Grün do domu szczególnie zdenerwowany. Lutek zapytał go:

— No, pokłóciłeś się z Iną?

— Daj mi spokój z Iną...

— E, chyba ci weszła za szóste żebro — kpił Lutek. — Czekaj powiem ci coś: Uważam, że skoro już tyle zarabiasz, to możesz sobie znaleźć ładniejszą babę... Co prawda na twarzy to jest niczego sobie ta Ina, ale nogi ma trochę wykręcone, no i ręce ma trochę rozchłapanie, a poza tym w prawym oku to ma zeza, no i brak jej ze dwunastu zębów, bo resztę ma: sztuczne co prawda, ale ma.

Gdy Lutek tak pokpiwał, chwycił Grün stojący na stole kalamarz i cisnął nim w swego przyjaciela, który jednak zdążył na czas odskoczyć w bok.

— Fe — krzyknął Lutek. — Jak tak zaczynasz Wiktoru, to znak najlepszy, że ci we łbie wyrosły kiełbce... Gadaj, co się stało?

— Nic się nie stało. Za kilka dni mój pogrzeb...

— Popelniasz samobójstwo?

— Nie, nie mam takiego zamiaru, tylko mnie zabijają...

— Kto ciebie zabije?

— Nie udawaj głupiego: dzisiaj przy mnie przysłuchiwał Iwanow konfidenta, który mówił, że sam słyszał, jak opowiadano, że w najbliższych dniach skończą ze mną...

Lutek roześmiał się.

— Oni może chcą, ale ty możesz nie chcieć... Słuchaj, Wiktoru, radzę ci, jak przyjaciel, zabierz się stąd, wyjedziemy sobie gdzie odpocząć...

— Nie mogę, nie mogę opuścić Warszawy — odrzekł Grün. — Tylko doczekam się nowych awansów, a po rym pojedę gdzieś do innego miasta, jako naczelnik urzędu... A wtedy użyjemy, jak na karku nie będą miał tego psa Iwanowa.

W tej chwili rozległ się dzwonek przy drzwiach. Lutek pobiegł otworzyć.

Wszedł posłaniec numerowy i podał list, zaadresowany do „pana komisarza Grüna”.

Lutek sam otworzył list, szybko go przejrzał i krzyknął:  
— Wiktor, chodź tu szybko, przeczytaj co oni piszą:

Grün wybiegł do przedpokoju, wyrwał z rąk Lutka list i począł go czytać. Twarz jego oblała się purpurą.

Dalszy ciąg jutro.

pasta „miki” odnawia bućki

# BILL NA TROPIE GANGSTERÓW

Sensacyjny film powieściowy z życia podziemnego świata Ameryki

Schwytyany

BILL WYSŁIZGUJE SIĘ NA DWÓR



...I PODSŁUCHUJE „LEPSZĄ” ROZMOWĘ.



MASZ WYSKROBAĆ NUMERY SERWINE NA MOTORACH!



O KEJ, SZEFIE!  
NAGLE Z TYŁU OKRZYK!

RECE DO GÓRY! CO TU ROBISZ!



JUTRO: „POD GRADEM KUL”.

## Z Walnego Zebrania Oddziału Piotrkowskiego

T-wa Literatów i Dziennikarzy Polskich

### Bilans pracy. Opinia Zarządu Głównego. Nowy Zarząd T-wa

W dn. 17 bm. odbyło się w sali b. Seminarium Naucz. przy ul. Stronczyńskiego 1 w Piotrkowie Walne Zebranie Oddz. Piotrkowskiego T-wa Lit. i Cz. Polskich. — Obradom przewodniczył mecenas Edmund Wandmayer.

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożyła p. Janina Miarczyńska. Zarząd odbył 7 posiedzeń, wydał 1 (3) nr. „Nurtu”, zorganizował 4 „Wieczory autorskie”, nawiązał kontakt z pokrewną organizacją „T-wa Przyjaciół Nauki i Literatury i Sztuki” w Tomaszowie Mazowieckim, współpracował w Komitecie propagandowo-prasowym „Tygodnia Szkoły Powszechnej” zasilając miejscowe pisma aktualnymi artykułami.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożyła p. Wanda Szlakówna, stwierdzając celowość gospodarki finansowej i zgodność poszczególnych pozycji rachunkowych w księdze kasowej z kwitami wpływów i postawiła wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorium.

Następnie złożył sprawozdanie prezes Leon Romanowski ze Zjazdu Walnego członków w Warszawie w dn. 31 marca br. Zarząd Gł. b. przychylnie ocenił pracę Oddziału Piotrkowskiego, na dowód czego służyć może odnośny wyjątek ze sprawozdania Zarządu Centrali. Brzmi on następująco: „Oddz. Piotrkowski T-wa i D. P. Od 14 stycznia 1936 r. do 21 marca 1937 r. urządził 4 wieczory literackie i dyskusyjne, zapoczątkował wydawnictwo kwartalnika „Nurt” o cechach publikacji literacko-społecznej i regionalnej. Współpracował Oddz. z szeregiem instytucji kulturalno-społecznych, m. inn. z młodzieżą harcerską, krzewiąc idee kultury piśmiennictwa rodzimego i czytelnictwa. W tym celu zapoczątkował własną bibliotekę, w której gromadził najcenniejsze utwory, nagrodzone przez instytucje literackie. Aktywną na ogół swą pracę Oddz. prowa-

dził w ścisłym kontakcie z Zarząd Głównym”.

Prezes p. Romanowski podkreślił, że oddziałem b. życzliwie zainteresowali się pp. Kotarbińska i Jan Lorentowicz, którzy wyrazili chęć przyjazdu do Piotrkowa z odczytami. Prezes Romanowski złożył nadto wnioski od Oddziału Piotrkowskiego natury organizacyjnej, które przez Ogólne Zebranie w Warszawie zostały przyjęte przychylnie z poleceniem rozpatrzenia ich przez Zarząd

Główny.

Z kolei odbyły się wybory członków do Zarządu. Przez akklamację powołano na wniosek przewodniczącego mec. Edm. Wandmayera do Zarządu osoby w dotychczasowym składzie. Wybrany Zarząd ukonstytuuje się w najbliższym czasie i rozdzieli między siebie funkcje. Prezesem ponownie został wybrany prof. Leon Romanowski. Po załatwieniu kilku spraw w wolnych wnioskach zebranie zamknięto. (—kd.)

## Z własnej pomocy

leczniczej będą korzystali pracownicy samorz. terytorial.

Pracownicy samorządu terytorialnego od szeregu lat domagali się wyłączenia ich z ogólnego ubezpieczenia chorobowego i zorganizowania pomocy leczniczej we własnym zakresie. Akcja ta, prowadzona przez Związek Pracowników Samorządu Terytorialnego, miała na celu zagwarantowanie pracownikom samorządowym w pełni pomocy lekarskiej.

Najbardziej poszkodowanymi tu byli pracownicy gmin wiejskich, którzy będąc oddaleni od punktów leczniczych ubezpieczalni, w praktyce nie mieli zupełnie możliwości korzystania z pomocy lekarskiej Z.U.S.

Ten stan rzeczy obniżał poważnie zdrowotność pracowników samorządowych, a w nagłych wypadkach zmuszał do korzystania z pomocy lekarzy prywatnych, opłacanych z własnych skromnych zasobów.

Ostatnio Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej i Zakładem Ubezpieczeń Społecznych wydało okólnik, w którym zezwała związkowi samorządowym na organizowanie we własnym zakresie pomocy leczniczej dla pracowników i robotników samorządowych oraz ich rodzin.

## Przeciw pobieraniu

Państwowego podatku od uboju przez miasta

Państwowy podatek od uboju pobierany jest przez miejskich funkcjonariuszy w rzeźniach. Pobór tego podatku jest dla miast bardzo uciążliwy. W małych miastach kierownik rzeźni — lekarz weterynarii jest najczęściej jedynym pracownikiem umysłowym na terenie rzeźni i absorbowanie go czynnościami poborcy skarbowego musi odbijać się fatalnie na pełnieniu jego czynności fachowych.

Poza tym manipulacje rachunkowe z dużą ilością drobnych pozycji z wpływów z tego podatku pociągają za sobą wielką stratę urzędnika, a więc duże koszty dla miast, wcale niewspółmierne do minimalnego wynagrodzenia — w wysokości 3 proc. podatku od uboju.

W związku z tym stanem rzeczy działacze samorządowi zamierzają w najbliższym czasie wystąpić z projektem przekazania poborów rzeczonoego podatku władzom skarbowym.

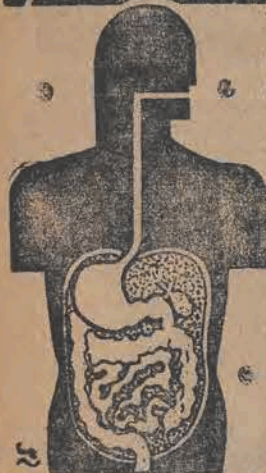
## Zła przemiana materii

PRZYŚPIESZA STAROŚĆ

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Filtrum dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z natury kuracją jest normowa-

nie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznych zaparciach, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj.-chem. „Cholekinaza”, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i skł. apt.

*zdrowy żołądek jest fundamentem zdrowia*



Trzeba dbać, by żołądek sprawnie funkcjonował i przyzwycząić go do systematycznego wypróżniania się. Nie wolno niszczyć organów trawienia obstrukcją, ponieważ w kiszkiach pozostają substancje gnilne, zatrzymując organizm.

### ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra Lauera

regulują żołądek, normują trawienie, łagodnie przeczyszczają, pobudzają przemianę materii, stosują się przy obstrukcji, przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, (kamicy żółciowej), przy cierpieniach hemoroidalnych i otyłości.

**ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA.**

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi z dostawą zł 3,00, kwartalnie z przesyłką zł 8

Za Redaktora i Wydawnictwo: Leopold Kujawski

## Oddział Koła „Trzeciaków”

kreowany w Piotrkowie

W dniu 18 b. m. o godz. 14 w lokalu Związku Legionistów Polskich w Piotrkowie odbyło się Zebranie Organizacyjne Pododdziału Koła „Trzeciaków” (b. żołnierzy 3 p.p. Leg. Pol. II Żelaznej Karpackiej Brygady).

Komenda Pododdziału obejmuje powiaty: Piotrków, Końskie i Opoczno z siedzibą w Piotrkowie Tryb. Zebraniu przewodniczył pułkownik dr. Wertheim Szefer Sanitarny D. O. K. i Komendant Oddziału Koła Trzeciaków w Łodzi.

Przez akklamację wybrano Komendę Pododdziału w następującym składzie:

Komendant — M. Szklarski  
Zastępca — A. Kucharski  
Sekretarz — E. Samuel  
Referent Bratniej Pomocy — Komornik Starzewski  
Zastępca Ref. Br. Pom. — Kożuszek.

W zebraniu brali udział Trzeciacy z całego terenu organizacyjnego oraz członkowie Zarządu Zw. Leg. p. p. Rajpold i Kowalski.

Posiedzenie

## Rady Miejskiej

W dniu 22 b. m. (czwartek) o godz. 19.30 odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek obrad:

Odczytanie protokołu Nr. 45, Komunikaty Prezydenta miasta, Wybór 1-go przedst. i zast. do Komisji Poborowej, Konwersja zadłużenia w Miejskim Fund. Emeryt. w sumie zł. 30.488 (2-ga uchwała), Przyjęcie zapomogi z Komun. Fund. Pożyczk. Zapom. zł. 25.000 na zrównoważenie budżetu, Przyjęcie zapomogi z Kom. Fund. Pożyczk. Zapom. zł. 12.000 na pomiary i plany zabudowy, Przyjęcie dotacji z Fund. Pracy w sumie zł 50.000 na roboty drogowe, Zaciągnięcie pożyczki zł 18.000 w Fund. Pracy na zakup cementu, Przyjęcie dotacji z F. Pracy w kwocie 350.000—na roboty drogowe, Konwersja pożyczek krótkoterminowych w B.G.K. w sumie zł. 146.138,08, Zmiana § 3 pkt. 3 i pkt. 4 Statutu podatku od plakatów, szyldów, anonsów, Wnioski i interpelacje.

Na fali radiowej

## Sport w Piotrkowie

### Concordia—M.K.S. 4:0 (1:0)

W meczu o mistrzostwo kl. B. Concordia zwyciężyła dobrze grającą drużynę M.K.S. w zdecydowanym stosunku. Bramki strzelili: Gromadzki 3 i Król 1. Drużyna M. K. S. zareprezentowała się zupełnie dobrze i honorowy punkt zaślubiła.

Najlepszą częścią Concordii była pomoc z niezrównanym Chojwą i Jezierskim, najlepszymi graczami na boisku. Bardzo dobrze zareprezentowała się też obrona (Wolski i Kupezyk) a bramkarz Gudemajer pokazał swą wysoką klasę. Obaj skrzydłowi Concordii Gromadzki i Król grają coraz lepiej. W napadzie zadowolili zupełnie tylko Dzidek. Sędziował p. Mrówczyński, zadawalająco.

W przedmeczju juniorów rez. Concordii pokonała M. K. S. II w stosunku 2:1. Bramki dla Concordii II strzelili: Motyl i Przyłęcki.

### Lechia — Ruch 6:0

W Tomaszowie pokonana została w wysokim stosunku drużyna piotrkowskiego Ruchu, która straciła aż 6 bramek, a nie zdobyła ani jednej.

## Społeczne organizacje radiowe na terenie robotniczej Łodzi

Na terenie Łodzi istnieją trzy organizacje ściśle związane z radiofonią.

Łódzki Klub Radioamatorów Przyjaciół powstał z inicjatywy Rozgłośni Łódzkiej. Celem tego klubu jest rozwój radiofonii polskiej, a przede wszystkim radioamatorstwa przez udzielenie pomocy szerokim zrzeszonym słuchaczy radia w zakresie porad prawnych i technicznych. Klub zgodnie ze swym założeniem współpracuje z radiem przy realizowaniu imprez propagujących radiofonię, jak np. „Tydzień Propagandy Radia” i t. p.

Klub zyskał sobie sympatię przede wszystkim wśród radio-słuchaczy robotników, którzy korzystają z urządzeń klubu przy budowie odbiorników lampowych. Klub posiada własny warsztat radiotechniczny zaopatrzone w wszystkie niezbędne narzędzia oraz aparaty pomiarowe. W lokalu klubu odbywają się kursy dla radioamatorów.

Drugą organizacją radiową na terenie Łodzi jest Łódzka Rodzina Radiowa, która ma charakter charytatywny i opiekuje się niewidomymi dziećmi na te-



Zastępca: M. CUKIERMAN  
Kielce, Warszawska 14.

Ważne dla Pań Domu

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera p.t. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u zastępców firmy Oetker. Cena obniżona 30 groszy. Książeczka jest nieoceniona szczególnie w zbliżającym się okresie świątecznym, dając mnóstwo przepisów na pieczywa i t. p.



## Premiery w kinach

Nowości „Kain i Mabel”. Są filmy, które pozostawiają na widzu głębokie i wielkie wrażenie. Do takich należy znakomite arcydzieło filmowe wyświetlane obecnie w Nowościach. Kain i Mabel posiada niepospolite walory wspaniałego dzieła kinematograficznego zwłaszcza pod względem technicznym. Wytwórnia Cosmopolitan, na której konto zalicza się produkcja tego arcydzieła uczyniła wszystko co było możliwe aby film odbiegał od szablonu jaki cechuje inne obrazy. Zastosowano więc najnowocześniejsze pomysły dekoracyjno-techniczne. Jako głównych bohaterów zaangażowano świetną parę artystów: Marion Davies i Clarka Gable. Para ta stworzyła niezrównaną kreację. Poszczególne sceny zawierają zachwycające fragmenty — a gra tej znakomitej dwójki dochodzi do perfekcji. Film Kain i Mabel posiada wszelkie dane po temu aby go określić jako najlepszy film sezonu.

renie województwa Łódzkiego Pożyteczna. Instytucja ta powstała z inicjatywy radia i może się dziś pochwalić bardzo poważnymi rezultatami. Z ofiar radiosłuchaczy Łódzka Rodzina Radiowa buduje pierwszy na terenie woj. łódzkiego dom dla dzieci niewidomych, prowadzi internat oraz warsztaty pracy dla niewidomych dzieci. Łódzka Rodzina Radiowa udziela dzieciom niewidomym pomocy materialnej na studia w Konserwatorium w Warszawie. Oddziały Łódzkiej Rodziny Radiowej znajdują się w Pabjanicach, Zgierzu, Rudzie Pabjanickiej i Dłutowie. Organizacja Łódzkiej Rodziny Radiowej skupia ponad 2000 członków.

Łódzki Klub radionadawców przygotowuje zastępy wykwalifikowanych radiooperatorów i radiotechników, szerzy wiedzę radiową i urządza kursy z zakresu krótkofalarstwa.

Czy jesteś członkiem LOPP

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr, w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr, drobne 20 gr za wyraz.

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewiczza